

Polska kolej - uciążliwe przesiadki na styku regionów



Porażka samorządowych kolei to połączenia na pograniczu województw. Albo połączenia kolejowe urywają się przed granicą województwa, albo w pobliżu granicy konieczne są przesiadki między pociągami różnych przewoźników.

Styki - tak w żargonie pracowników spółek kolejowych i urzędników samorządowych określa się linie kolejowe przekraczające granice województw.

Styki to na polskiej kolei jeden z regularnie dających o sobie znać problemów. Albo połączenia kolejowe urywają się przed granicą województwa, albo w pobliżu granicy konieczne są przesiadki między pociągami różnych przewoźników - przy czym często pojawia się problem braku synchronizacji oferty przewozowej spółek działających w sąsiednich regionach.

Lepsze relacje?

Na problem uciążliwych przesiadek na styku regionów w lutym 2013 r. zwrócił uwagę ówczesny radny mazowieckiego sejmiku Andrzej Łuczycki, kierując interpelację do marszałka województwa Adama Struzika: *Kończenie relacji pociągów na granicach województw pokazało, że jest to rozwiązanie niewygodne i niefunkcjonalne dla pasażerów, powodujące odpływ podróżnych do środków transportu drogowego.* Jednocześnie Łuczycki przedstawił koncepcję poprawy oferty kolei na styku regionów.

Propozycja zakładała, aby relacje części pociągów Kolei Mazowieckich kursujących z Radomia do Skarżyska-Kamiennej wydłużyć do Kielc, jednocześnie przedłużając do Radomia trasy wybranych pociągów świętokrzyskich Przewozów Regionalnych łączących Kielce ze Skarżyskiem-Kamienną. Istotą koncepcji nie było zwiększanie liczby pociągów, lecz po prostu scalenie istniejących kursów i obsługa całej relacji z Radomia do Kielc bezpośrednimi połączeniami wymiennie przez dwóch przewoźników. Łuczycki zaproponował, by na podobnej zasadzie scalić relacje Radom - Dęblin (Koleje Mazowieckie) i Dęblin - Lublin (lubelskie Przewozy Regionalne).

Pracownicy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w odpowiedzi na interpelację stwierdzili, że *ze strony formalno-prawnej nie ma przeszkód, by przewozy w proponowanych relacjach mogły być realizowane.* Od razu jednak całą sprawę odłożyli *ad Kalendas Graecas: Nie wykluczamy możliwości uruchomienia w przyszłości połączeń w bezpośrednich relacjach, co z pewnością wymaga przeprowadzenia analiz i rozmów z partnerami z województw ościennych.* I dodali: *W chwili obecnej koncentrujemy się na zapewnieniu dogodnych przesiadek na stacjach węzłowych, aby zminimalizować uciążliwość wynikającą z braku bezpośrednich połączeń.*

fot. T. Gutry

więcej na: nowyobywatel.pl